

Wydział Pedagogiczny

Uniwersytet Ignatianum

W Krakowie

## RECENZJA

Rozprawy doktorskiej pt. **Doświadczenie szkolnych i pozaszkolnych przestrzeni edukacyjnych przez osoby w spektrum autyzmu**

Autorka: mgr **Dorota Pufund**

Praca została przygotowana pod kierunkiem

Promotorki dr hab. **Doroty Podgórskiej-Jachnik** prof. UKW, prof. UŁ

Recenzja została sporządzona na zlecenie Rady Dziedziny Nauk Społecznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Przyjmując ogólne wytyczne i zasady oceniania dotyczące prac naukowych zawartych w art. 13 ust. 1 Ustawy o Stopniach i Tytułach Naukowych, zgodnie z którymi ocenie należy poddać przede wszystkim oryginalność rozwiązań problemów naukowych, samodzielność w realizacji projektu badawczego wraz z ich ugruntowaniem teoretycznym oraz wkładem w reprezentowaną dyscyplinę naukową.

Recenzja obejmuje ogólną ocenę struktury i treści dysertacji wraz z odniesieniem się do wartości merytorycznej poszczególnych części. Nie przyjęłam typowego sposobu opisywania zawartości poszczególnych rozdziałów, ale skoncentrowałam się na ich jakości poznawczej, nowych i potencjalnie wartościowych dla pedagogiki tropach oraz warsztacie naukowym Doktorantki. Na wstępie zaznaczam z dużą satysfakcją, że opiniowana dysertacja inspiruje mnie do włączenia się w naukową dyskusję i podsuwania pewnych tropów, które mogą być płodne dla dalszej pracy naukowej Doktorantki.

### **Ogólna opinia na temat przeprowadzonych badań**

Nietypowym, a jednak korespondującym z etyczną ideą Doktorantki, otwarciem tej recenzji niech będą słowa znanej na całym świecie samorzeczniczki, osoby z autyzmem, uczoney, profesorki nauk biologicznych Temple Grandin: „Obecnie jestem profesorem w State University, ale w latach sześćdziesiątych byłam znudzoną szkołą średnią uczennicą, która rzadko się uczyła. Byłam ciągle spięta, dokuczano mi (...), ale moim zbawieniem był pan Carlock, mój nauczyciel przedmiotów ścisłych. Zaprojektował zajęcia i w swoim laboratorium naukowym zapewnił schronienie z dala od presji i codzienności życia społecznego nastolatków. Przyjaźnie powstały poprzez wspólne zainteresowanie się

elektroniką, modelami raket, końmi i jeździectwem. Uczniowie, którzy byli zainteresowani tymi specjalistycznymi działaniami, nie dokuczali mi”(2019). Mowa jest tu o znaczeniu pedagogicznym podjętej eksploracji, bowiem to właśnie nauczyciele, pedagodzy mogą być sprawcami sytuacji dydaktycznych, w których osoby w spektrum autyzmu odnajdą korzystne warunki rozwoju, doświadczania siebie i odnalezienia własnej drogi życiowej. Pragnę podkreślić, że **nie diagnoza jest kluczowa w autyzmie, ale prognozy**, które mają swoje źródło w przekonaniach nauczycieli/rodziców i osób w spektrum autyzmu, w ich intersubiektywności wytwarzanej w kulturze i tworzącej kulturę doświadczania przestrzeni edukacyjnej szkolnej i pozaszkolnej. Przekonania powstają na bazie wiedzy i doświadczania, co zostało udokumentowane w odniesieniu do osób w spektrum autyzmu, w opiniowanej dysertacji.

Już na wstępie swojej opinii pragnę podkreślić, że dysertacja Pani mgr Doroty Pufund w wielu wymiarach ma znamiona pracy nowatorskiej, co będę rozwijała w dalszych partiach recenzji. Problematyka pracy jest nader aktualna, dotyczy bowiem niezwykle rzadko eksplorowanego wymiaru **sensorycznego doświadczania rzeczywistości przez osoby autystyczne**. Podmiotami badań byli konkretni ludzie wypowiadający się we własnym imieniu o osobniczym doświadczaniu szkolnych i pozaszkolnych przestrzeni edukacyjnych.

Bezsprzecznym walorem opiniowanej dysertacji jest osadzenie opisanego przedmiotu poznania w jednym z najnowszych nurtów transdyscyplinarnych (filozofii, neuronaukach, psychologii eksperymentalnej), w którym powstają kolejne badania potwierdzające ucieleśnione poznanie. Jak stwierdził George Lakoff (2012) dziś już wiemy dzięki „Rewolucji Ucieleśnienia”, że „istota naszego człowieczeństwa, nasza zdolność do myślenia i używania języka, jest w całości wynikiem działania naszego ciała i mózgu. Sposób, w jaki nasz umysł funkcjonuje (...) jest nierozzerwalnie związany z naszym ciałem – jak odbieramy świat, jak się w nim poruszamy i co czujemy” (w: Bergen, 2021). W ten oto sposób Autorka dysertacji podjęła się niezwykle karkołomnego zadania przeprowadzenia badań uwzględniających „zwrot przestrzenny”, „zwrot sensoryczny”, oraz szczególnie istotny dla pedagogiki specjalnej „zwrot ontologiczny” (Cierzniewska, Podgórska – Jachnik 2022).

### **Opis i opinia na temat struktury dysertacji**

Opiniowana dysertacja jest klasycznym raportem z badań zawierającym trzy części merytoryczne: teoretyczną, metodologiczną, raportującą wyniki badań oraz zakończenie, głosę o doświadczaniu współbycia, (nadto streszczenie, podsumowanie, bibliografię, spisy: blogów, tabel wykresów, map i rysunków. Pracę zamykają arkusz obserwacji, dziennik doświadczeń oraz aneks a w nim podstawowe znaki systemu adnotacji techniką G. Jeffersona, fragmenty transkryptów wywiadu

swobodnego, spaceru sensorycznego oraz dziennika doświadczeń sensorycznych). Łącznie praca liczy 364 strony.

**Struktura** tej części pracy jest logiczna, choć dla odbiorcy może być niezbyt czytelna. Odczytując zamysł autorski Doktorantki, to założeniem takiego układu treści było sprecyzowanie przedmiotu badania wraz z kategoriami opisującymi. I z tej perspektywy wszystko się zgadza, jest poprawnie. Jednak fenomenem koncentrującym zainteresowania poznawcze było **doświadczenie rzeczywistości prze osoby autystyczne**, co w moim przekonaniu powinno otwierać ten raport. Usytuowanie tych kwestii w pierwszym planie by pozwoliło na uzasadnienie sensu całych badań, wprowadzając istotną potrzebę zajęcia się ucieleśnionym poznaniem, doświadczaniem przestrzeni i ciała jako przestrzeni, oraz przestrzenią edukacyjną. Warto również dodać, że w tytule dysertacji mamy kategorię „doświadczenia” bez wskazania jego szczególnego rodzaju, wszak chodzi o doświadczanie sensoryczne. Pozostawienie rozwiązania „tej zagadki” do trzeciego rozdziału, po przeczytaniu dwóch bardzo obszernych rozdziałów otwierających pracę jest warte namysłu przed opublikowaniem dysertacji.

Druga uwaga dotyczy pewnego zagubienia spowodowanego numeracją rozdziałów i podrozdziałów, w swojej recenzji zastosowałam określenia poprawne, gdyż ta część składa się z trzech rozdziałów, metodologia z sześciu, natomiast raportująca badania z trzech.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na interesujący sposób tytułowania poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów, które obok ciekawej, metaforycznej konstrukcji logicznej, oddają istotę treści i zawierają kluczowe kategorie. Komfort lektury dysertacji może podnieść wprowadzenie do każdego z rozdziałów i podrozdziałów (w niektórych rozdziałach są pewne kwestie zasygnalizowane, jednak raczej stanowią pewne deklaracje merytoryczne) wprowadzeniem omawiającym plan danej części, a w zakończeniu tak jak jest nawiązanie merytoryczne do następnego.

### **Szczegółowa opinia**

Pierwszą częśći Dysertacji zatytułowanej „**Teoretyczne podstawy badań własnych**” (ss. 5-141) zawiera trzy rozdziały z czego dwa pierwsze „**Przestrzeń i miejsce – konceptualizacje teoretyczne**” oraz „**(U)cieleśnione i (u)zmysłowione doświadczanie przestrzeni**”, w swojej istocie są konceptualizacją stanowiska badawczego, natomiast trzeci dotyczy **Doświadczeń zmysłowych i cielesnych w spektrum autyzmu**.

Cała część teoretyczna jest konsekwentną próbą zdefiniowania podstawowych kategorii, które słusznie za Joanną Rutkowiak Autorka nazwała „pulsującymi”, bowiem każda z nich nawet w ramach zawężonego/jednoznacznie zdeklarowanego paradygmatu jest wielowymiarowa. „Pulsujące”

znaczenia operacjonalizujące kategorie („przestrzeni i miejsca”, „ucieleśnionego” i „uzmysłowionego doświadczania przestrzeni”, „doświadczania ciała”, „przestrzenności ciała”, „doświadczania zmysłowego i cielesnego”) świadczą o ich „młodości”, bądź ich renesansie w nowych odsłonach teoretycznych. Zwracam uwagę, że już samo przywołanie kluczowych w tej części dysertacji kategorii pokazuje złożoność projektu obejmującego teorie krystalizujące się w XX i XXI wieku w odpowiedzi na kartezjańskie odłączenie umysłu od ciała oraz behawioryzm zawężający poznanie człowieka i jego rzeczywistości o czym wspomniałam również we wprowadzeniu do mojej opinii.

Kategorie „**przestrzeń i miejsce**” zostały umieszczone w pierwszym planie i jak się domyślam zdecydowała o tym chęć zbudowania, a może bardziej zaprezentowania logiki całego raportu. W tym oto miejscu Doktorantka zadeklarowała, że z „kategorii pulsujących”, stworzy mapę, co ma prowadzić do konceptualizacji przedmiotu badań. „Metafora mapy”, podkreślam za Panią Magister, „nie kalki rzeczywistości”, podpowiada/zapowiada możliwość jej „czytania” z różnych perspektyw (s. 11). Wypełniając obowiązek recenzenta wspomnę tylko, że w tej części pracy zostały omówione ważne dla eksploracji kategorie: „przestrzeń percepcyjna” (subiektywna) i „przestrzeń pragmatyczna” (pymitywna), „przestrzeń jako praktykowane miejsce”, „nie-miejsce”, „przestrzeń abstrakcyjna” (abstrakcyjne relacje z miejscem), „bezmiejsce” (utrata wyjątkowości), „bezmiejsca” (tracą na znaczeniu) (Relph 1976). „Miejsca – bez miejsca” (Foucault 2005). Istotną dla ustalenia stanowiska ontologicznego, epistemologicznego i aksjologicznego była teoria statusów przestrzeni Henriego Lefebvre’a. Syntetycznie rzecz ujmując, jest to przestrzeń konstruowana i choć ma własności materialne, to ma również status ontyczny, gdyż jest jakimś fragmentem rzeczywistości, który powstaje i trwa, choć ewoluuje, gdyż ludzie ją tworzą. Posiada również charakter funkcjonalny warunkując zachowania ludzi, ich potrzeby, dostarczając emocji, bowiem w niej są warunki dla pracy, edukacji i życia. Przestrzeni nie stanowią puste mury, nie jest też nią „ramą do obrazu”, ona „organizuje myślenie i działanie, ale także dominację”. Wszak ktoś panuje nad przestrzenią. Kolejną płodną teorią zaprezentowaną przez Doktorantkę była koncepcja Doreen Massey, która podpowiada dalsze tropy istotne dla definiowania przestrzeni: czas, wielość i heterogeniczność, wpływy polityczne, otwartość i zmienność przestrzeni. Massey destabilizuje przestrzeń (...), wszak dodam, że jest ona dziejącym się procesem tworzenia, wzrastania i wrastania poprzez znaczenie, ewaluowania wraz ze zmianami w relacjach. Równie interesującymi teoriami o ogromnym potencjale interpretatywnym i aplikacyjnym są teorie Edwarda Sojy, Castellsa oraz Harveya, które definiowały kolejne wymiary przestrzeni i miejsca. W tej części zostały również uwzględnione koncepcje pedagogiczne przestrzeni edukacyjnej obecne w polskim dyskursie. Każda z konstytutywnych cech przestrzeni i miejsca opisana w świetle wielu przywołanych przez Doktorantkę teorii wnosi istotne znaczenia dla tytułowych przestrzeni

edukacyjnych. Jednak w tej części dysertacji owo nawiązanie jest tylko domyślne, pozostawione pracy intelektualnej czytelnika.

Omawianą część zamyka charakterystyka kluczowej teorii **Marii Mendel dotyczącej pedagogiki miejsca i pedagogiki miejsca wspólnego**. Doktorantka uprzedzająco wyjaśniła, że nie podjęła się „pełnej rekonstrukcji teorii leżących u podstaw pedagogiki miejsca i miejsca wspólnego”(s.9). Dodam w tym miejscu, że była to słuszna decyzja, wszak nie chodziło o przywoływanie całej teorii i rekonstruowanie jej źródeł, ale o twórcze (w odniesieniu do własnego projektu) jej wykorzystanie. Jest rzecz inna istotna, otóż sięgając po jakąś teorię należy dotrzeć do recenzji i polemik z jej autorem oraz do dotychczasowych aplikacji, co pozwala zweryfikować płodność danej koncepcji. Ten drugi warunek został przez Panią Magister spełniony, a teoria, choć w pewnych fragmentach nadmiernie, została dobrze zinterpretowana pod kątem własnego interesu poznawczego. Kolejną sugestię dotyczącą definiowania przestrzeni edukacyjnej (s. 31), sprecyzuje w pytania: Czemu miał służyć ten podrozdział? Czy chodziło o pokazanie ogromnej liczby tekstów, do których Doktorantka dotarła? Oczywiście erudycja jest bardzo ważna i należy ją wykorzystywać we właściwy sposób, to jednak oznacza, że skoro pierwsze kategorie (czasu i przestrzeni) były osadzone w teoretycznym kontekście, to należało utrzymać taki wysoki poziom w kolejnych rozdziałach. Doceniam oczywiście to „przeszukiwanie humanistyki” zachęcając jednak do wybierania „szlachetnych naukowo opracowań”, tworzących potencjalność dla przeprowadzanej eksploracji. Mówiąc wprost, te szlachetne, jak na przykład twórczość Heleny Radlińskiej warto rozszerzyć, rezygnując z dwuzdaniowych stwierdzeń, których jedyną rolą jest uobecnienie danego poglądu i autora. Podobne zdania prezentował przywołany przez Doktorantkę Janusz Morbitzer, który puentuje rodzimą literaturę dotyczącą :przestrzeni edukacyjnej” jako ateoretyczną, w której kategorii nieczęsto są konceptualizowane (s. 45-45). Pani Magister, nie wpisuje się w tę diagnozę, bowiem reprezentuje wysoki poziom świadomości teoretycznej, a drobna uwaga ma li tylko wyostrzyć Jej krytycyzm i odwagę rezygnowania z części zgromadzonego materiału na rzecz wyborów jakościowych. Słusznie Doktorantka stwierdziła, że wielość i różnorodność teorii „miejsca i czasu”, określenie ich zakresu pojęć w istocie mogła prowadzić do „mętliku pojęciowego”, „mglistości zjawiska” (Lewicka, 2012, s. 106- 107, za : Pufund, s. 9), postmodernistycznej nadmiarowości „epidemii znaczeń” (Melosik, 2003, s. 24), jednak z drugiej strony była „obietnicą” odnalezienia w tej mozaice własnej drogi poznawczej.

W rozdziale drugim (R.1.2) Doktorantka przyjęła perspektywę fenomenologiczną, wydobywając „**ucieleśnione i uzmysłowione doświadczanie przestrzeni**” przechodząc płynnie do doświadczania jej jako kategorii pedagogicznej. I w tym przypadku mamy do czynienia z dojrzałą narracją dobrze osadzoną teoretycznie. Ponownie trudność generowały kategorie niejednoznaczne pochodzące z różnych dyscyplin, a eksploatowane przez filozofów, socjologów, psychologów i

pedagogów. Tym razem imponująca erudycja Autorki była zdyscyplinowana i podporządkowana porównywaniu kategorii doświadczenie i doświadczanie oraz konsekwentnemu dążeniu do zdefiniowania tytułowej kategorii w ujęciu fenomenologicznym. W kolejnym kroku Doktorantka połączyła definiowanie „doświadczanie przestrzeni” z hermeneutycznym, rozumiejącym byciem, które zawsze jest interpretacją, co jak słusznie stwierdziła „odzwierciedla epistemologiczny status doświadczania zarówno jako kategoria opisu, jak i przedmiotu dociekań” własnych (s. 64). Pani Magister zaproponowała również, odwołując się do Heideggera (1974), połączenie ontologicznych statusów bycia człowieka i przestrzeni oraz doświadczania przez człowieka siebie i przestrzeni wraz z przestrzenią w sobie (s. 64-67). Muszę z uznaniem przyznać, że dojrzałe operowanie kategoriami Heideggera doprowadziło Autorkę do zdefiniowania istoty bycia i współbycia, „bycia ku sobie nawzajem”, co ma znaczenie dla inkluzji edukacyjnej i społecznej, tak istotnej z punktu widzenia pedagoga społecznego i specjalnego. Zwracam uwagę, na ogromne wagę wydobywania ontologicznych znaczeń „bycia człowieka i przestrzeni”, które choć są obecne w nauce, to jednak dostrzegam ich semantyczny ładunek dla pedagogiki specjalnej. Podkreślę, że pedagogice specjalnej, a właściwie osobom, którym jest poświęcona jest potrzebny **ontologiczny zwrot**, do czego jeszcze powrócę w dalszych partiach opinii.

„**Cieleśność**” i „**ucieleśnione poznanie**” i „**uzmysłowione poznanie**” jest zaliczana do najważniejszych kategorii XX wieku (Pokropski 2011, Łebkowska 2011, Migasiński 2017, Walczak 2023, Szymków 2018, Jastrzębski 2011). Wszystkie z wymienionych są „eksploatowane w fenomenologii, kognitywistyce, neurokognitywistyce oraz neuropsychologii (Jastrzębski, 2011, Pokopski, 2011, Kandel 2020, Dehaene 2021, Szymków 2018). W konsekwencji wzmożonego dyskursu publicznego oraz naukowego przez reprezentantów różnych dziedzin, co komentuje Anna Walczak, ciało stało się „konstruktem kulturowym (...). Dyskursy kulturowe normalizują ciało i to poprzez nie nabiera ono (kulturowych) znaczeń, a raczej znaczenia, które jemu zostało nadane, wyznaczając jego odbiór oraz formy jego przeżywania”. Dalej autorka tych słów konstatuje „Doświadcze(a)nia cielesnego nie posiadamy – gdyby tak było, byłoby ono czymś wobec nas zewnętrznym i zaświadczałoby o tym, że i nasze ciało byłoby tylko przedmiotem tegoż doświadczenia, dostępnym poprzez zmysły dla nas samych, jak i dla innych. To doświadcze(a)nie jest doświadcze(a)niem w pierwszej osobie liczby pojedynczej w tym znaczeniu, że nikt za mnie nie może przeżywać mojego ciała i cielesności. Będąc takim, jest ono zatem doświadczeniem pierwotnym i tylko w pierwszej osobie wyrażane ( Walczak 2023). Doktorantka, choć w innej drodze uzasadnień spełnia ten postulat, w badaniach własnych, co należy przyjąć z uznaniem.

W podrozdziale „**Doświadczanie ciała i przestrzenność ciała**” mamy do czynienia z umiejętną redukcją treści oraz koncentracją na kluczowych dla projektu zagadnieniach. Doktorantka doskonale

zdając sobie sprawę z powodów odkrywania i zakrywania cielesności, jak pisze „nieobecnej cielesności” (s. 70) w czasach współczesnych już w we wprowadzeniu do tej części słusznie wskazuje, że uwagę koncentrowała na aspektach pedagogicznych dotyczących tegoż fenomenu. Zgodnie z deklaracją, Pani Magister zasygnalizowała odwołując się do filozofii, psychologii, i pedagogiki pewne tropy teoretyczne i badawcze, skupiając się na aspekcie sensorycznego doświadczania. Otrzymujemy do wglądu wiele przykładów teorii i badań podejmowanych w naukach społecznych, które potwierdzają tezę dokonującego się „**zwrotu sensorycznego**”. W dorobku nauki światowej można już odnotować wiele interesujących badań dotyczących zmysłowości. Jak wskazuje Doktorantka najchętniej eksplorują te kwestie antropolodzy, którzy chcą w ten sposób „zrozumieć współczesnego człowieka (s. 73-74). Cenne nadto w tym rozdziale jest podjęcie udanej próby zdefiniowania na poziomie operacyjnym pojęcia opisującego „zmysłowienie”, które choć często stosowane w pedagogice, nie jest należycie skonceptualizowane. To tylko pozornie mały zabieg, a jednak świadczący o wrażliwości, a nawet mogą powiedzieć dojrzałości naukowej Doktorantki.

Omawiany podrozdział zamyka kluczowa dla eksploracji teoria Maurice’a Mearleau-Ponty’ego, która dla Doktorantki jest „ramą teoretyczną” całego projektu. Perspektywę badawczą, jak stwierdziła Autorka wyznaczają cztery filary egzystencjalne, którymi są „przeżyta przestrzeń-przestrzenność”, „przeżyte ciało – cielesność”, przeżyty czas-czasowość” i przeżyte relacje ludzkie – relacyjność” (s. 75). Próbę zrekonstruowania koncepcji Mearleau- Ponty’ego inicjują przykłady badań, w których posłużono się tym teoretycznym modelem na polu pedagogicznym, co bezsprzecznie jest nie tylko istotną informacją o znajomości tego obszaru, ale również ukazane zostały dowody na płodność tej teorii dla pedagogicznego myślenia, badania i działania. Warto w tym miejscu również podkreślić, że większość przytoczonych eksploracji została przeprowadzona przez badaczy z innych krajów, natomiast w Polsce nadal mamy ich niewiele. Teoria Mearleau- Ponty’ego została syntetycznie z dużą biegłością omówiona, a doktorantka wydobyla z niej to, co istotne dla przeprowadzanych badań.

Omawiany rozdział zamykają rozważania dotyczące „**(A)typowego doświadczania przestrzeni – wokół dyscyplinowania i ujarzmiania doświadczania**”, co z perspektywy interesu poznawczego Badaczki jest wysoce uzasadnione. Mowa o normach, których moc na różnych poziomach naszej egzystencji jest często przez nas nieświadomiona, a „sposoby odczuwania i tworzenia zmysłów leżą u podstaw kultury, a nawet nadają jej formę i życie”, bowiem uczestniczą w nadawaniu im sensów i znaczeń. W kulturze, w relacjach społecznych jest zakodowana wrażliwość na doświadczanie zmysłowe, reagowanie emocjonalne, na kryteria ich uznania i akceptacji, bądź odrzucenia, co potwierdzają badania przeprowadzone w różnych obszarach kulturowych (Howes i Classen 2014). Pani Dorota Pufund sięgając do pokładów przywołanej teorii stawia pytanie, jeżeli wartościowanie doświadczania jest zakorzenione w społecznym świecie znaczeń, to jakie czynniki je zmieniają i jakie jest

miejsce/„przestrzeń” dla podmiotowego sprawstwa” i zmiany w tym zakresie (s. 87)? W tych pytaniach z mojej perspektywy zawarta jest idea głębokiego humanizmu Doktorantki, Jej poczucie odpowiedzialności nauki i naukowców za nasz świat i wspólną/podzielaną rzeczywistość. Oczywiście Pani Magister miała inne intencje, a w tym przypadku chodziło o uwypuklenie granic naszej egzystencji i konieczności asymilacji w ramach określonych norm. Z mojej perspektywy chodziło o coś więcej, otóż tu pojawiła się (choć nie wprost wyartykułowana) potrzeba/konieczność myślenia o osobach neuróżnorodnych jako bytach kreujących rzeczywistość w każdym z ontologicznych wymiarów jestestwa (Hessen 1997). Norma jest konstruktem dyskursywnym, a podkategorie anomalii, odstępstw są zmiennym znakiem czasu i kultury, co doskonale dokumentuje Pani Magister ponownie odwołując się do wielu stanowisk czołowych badaczy i teoretyków. Dodam, że władza nad człowiekiem jest panowaniem nad ciałem, emocjami, czy wręcz ontologicznym azymutem życia (Marody, 2015, Cierzniewska i in. 2017).

Rozdział trzeci opisuje różne stanowiska teoretyczne i badawcze odnoszące się **„Doświadczenia zmysłowego i cielesnego w spektrum autyzmu”** i obejmuje cztery mniejsze części zatytułowane: **„Od „autystycznej psychopatii” po neuroróżnorodność – autyzm w przestrzeniach paradygmatycznego dialogowania”**; **„Urządzenie autyzmu – pomiędzy autystyczną stygmatą a kulturą edukacyjnej i społecznej inkluzji”**; **„Koncepcje teoretyczne wrażliwości zmysłowej i doświadczeń sensorycznych osób w spektrum autyzmu”**; **„Doświadczenie przestrzeni i wrażliwość zmysłowa osób w spektrum autyzmu w ich perspektywie – przegląd wybranych badań”**.

Rozważania w tej części Doktorantka rozpoczyna od fundamentalnych pytań i wątpliwości dotyczących autyzmu, którego etymologii nadal nie znamy i jesteśmy jako badacze i praktycy na „wyboistej drodze” poszukując odpowiedzi jak uczynić świat lepszym dla współżycia osób neuroróżnorodnych i neuronormatywnych. Drugą podnoszoną kwestią jest zaprezentowanie stanowiska w modelu salutogenetycznym i patogenetycznym, oraz kwestie diagnostyczne i ewolucja kryteriów.

Autyzm jest uogólnioną odmiennością rozwojową obejmującą sferę biologiczną, psychiczną (**emocjonalną i poznawczą**) oraz społeczną, z nie wyjaśnioną etiologią. Nie jest chorobą, nie można go wyleczyć, można natomiast nauczyć się z nim żyć. Wiedza, choć nadal niepewna, dotycząca autyzmu wymaga uporządkowania podstawowych kategorii, rozwijanych dyskursywnie przez Doktorantkę. Jest to, o tyle konieczny zabieg, bowiem każda z nich (kategorii) nie jest li tylko definicją pojęcia, ale wnosi zasadnicze zmiany w jakościowej interpretacji autyzmu w zakresie diagnozy oraz wspomaganie osób neuronienormatywnych. I temu zagadnieniu Doktorantka poświęciła godną uznania uwagę. Należy również podkreślić, że dynamika zmian w zakresie kryteriów rozpoznawania autyzmu jest konsekwencją pogłębiania naszej wiedzy (kwestia podejmowana przez Doktorantkę), ale również



rosnącej niepewności, na co między innymi wskazują badania Sarah Hendrickx dotyczące płciowego różnicowania autyzmu (2018). Okazuje się, że fenomen autyzmu „odstania się” przed badaczami, lekarzami, psychologami i pedagogami, a także osobami w spektrum autyzmu ukazując swoją różnorodność, a nawet w pewnych zakresach powszechność u osób uważanych za neuronormatywne. Aktualnie dostrzegamy nasilone skutki spowodowane nadmiernym korzystaniem z komunikatorów internetowych, które bywają nazywane „cyberautyzmem” (Błachnio, Cierzniewska 2023). Dziś już nie mamy wątpliwości, że ich podłożem są zakłócenia, czy raczej należy powiedzieć odmiennosc funkcjonowania mózgu, co potwierdzają badania neurologiczne. Okazuje się również, że „specyficzne użycie mózgu” może przyczynić się do jego mikro zmian, recyklingu synaps, bądź ich „uśpieniu”, na co wskazują badania neurologiczne, a wniosek ten dotyczy każdego mózgu (normatywnego i nienormatywnego) (Kandel 2018; Dehaene 2021). Jednak pierwsze rozpoznanie i opisanie autyzmu (wczesnodziecięcego) przez Leo Kanner (1943) klasyfikowało autyzm jako jednostkę chorobową z zaburzeniami „afektywnymi o podłożu psychogennym” z wykluczeniem neurologicznych objawów oraz upośledzenia umysłowego (Pisula 2012). Ten fakt mocno zaciążył na wytworzeniu społecznego/kulturowego sposobu definiowania osób z autyzmem. Kolejne, liczne badania, a szczególnie podejmowane od lat 90-tych opisujące konkretne przypadki utwierdzały w przekonaniu, że autyzm dotyczy osób **odmiennie funkcjonujących** w trzech wymiarach: istotnie ograniczona umiejętność tworzenia relacji z innymi osobami oraz uczestniczenia w interakcjach społecznych; trudności w komunikacji werbalnej i pozawerbalnej; schematyzm zachowań wraz z ograniczoną predylekcją aktywności wraz z deficytem wyobraźni (Tamże). Pani Magister z wielką wrażliwością podejmuje kwestię koniecznej, społecznej zmiany myślenia o osobach autystycznych. Pokazuje z jaką trudnością owe zmiany zachodzą wśród profesjonalistów medykaliżujących dyskurs, jak kulturowo jesteśmy skłonni odbierać osobom w spektrum autyzmu prawo do bycia innymi, choć sami różnimy się między sobą. Podobnie rzecz się ma z odbiorem sensorycznym świata, który jest zawsze osobniczy i dotyczy każdej osoby.

Znamiennym faktem, który przywołała Doktorantka są trudności u ponad 90% osób autystycznych manifestujące się na poziomie sensorycznego przetwarzania bodźców (s. 131). Choć w wielu opracowaniach wspomina się ten stan nader często, to nadal brakuje eksploracji prowadzących do lepszego zrozumienia tego fenomenu, a może się ich sensów nie rozumie, jak stwierdziła Bogdashina (2016). Wspomniana terapeutka, badaczka zasugerowała również konieczność uwzględnienia „życiowych świadectw” osób autystycznych, które nie mogą być pomijane wobec głosów ekspertów (lekarzy, psychologów, terapeutów). Właśnie w tym poznaniu może tkwić „klucz” do dobrej terapii. Odwołam się ponownie do Temple Grandin, która stwierdziła, że zadziwiający jest fakt bagatelizowania problemów sensorycznych u osób autystycznych, tym bardziej, że neurotypowi również je mają

(nadwrażliwość na zapach, dźwięki, dotyk różnych konsystencji, różnych tkanin itp.). Autorka tych myśli zwraca uwagę nie tylko na oczywiste różnice osobnicze, ale także na trudności związane ze zmiennością „wzorca wrażliwości sensorycznej u tej samej jednostki zwłaszcza pod wpływem zmęczenia, bądź stresu”. Konstatację Grandin, jak wykazuje również Pani Dorota Pufund potwierdza wielu badaczy, konstruujących własne teorie oraz narzędzia terapeutyczne przywołane i częściowo opisane w dysertacji (s. 124-128). Aby podkreślić wagę podjętych badań dodam, za Grandin, że problemy sensoryczne to codzienne udręczenie i niesamowite zmęczenie przeciążeniami oraz napięciami nimi spowodowanymi. Terapeuci i rodzice mają z tym ogromny problem, gdyż owa zmienność oraz różnorodność kombinacji sensorycznej wrażliwości utrudniają osiągnięcie zadawalających efektów. Wciąż zbyt mało o tym wiemy, a programy integracji sensorycznej nie zawsze wnoszą zmianę. Natomiast mamy dojmującą świadomość, że hiper wrażliwość może być barierą w uczeniu się, a u osoby dorosłej w podjęciu aktywności zawodowej (2019). Na ten problem zwraca uwagę Doktorantka przywołując teorie i badania wykazujące związek trudności percepcyjnych z trudnościami sensorycznymi, komunikacyjnymi oraz wykonawczymi (s. 124 i inne).

W tym miejscu zasugeruję potrzebę wprowadzenia „klucza” w postaci konsekwentne zastosowanie kryteriów porządkujących opis teorii i praktyk terapeutycznych, co znacznie podniesie jakość percepcji omawianego podrozdziału. Nadto warto wyeksponować badania neurodiagnostyczne, które współcześnie rzucają coraz więcej światła na pracę mózgu i często potwierdzają teorie wcześniej wypracowane w drodze doświadczeń klinicznych i terapeutycznych. Muszę przyznać, że w tym rozdziale oczekiwałam nie tyle opisów teorii, ale właśnie „dialogu” między teoriami a neurologicznie potwierdzonymi stanami funkcjonowania mózgu. A o tym pisała Pani Magister w kilku miejscach (np. w przeglądzie badań). Mam jeszcze jedną, uwagę, otóż doświadczenie jest zawsze nasycone emocjami, o czym również w kilku miejscach Pani Magister wspomina, a nadto zostały te stany zidentyfikowane w części wynikowej. **Jaki był powód rezygnacji z opisu emocjonalności uczestników badań, wszak w materiale badawczym jest wiele tego przykładów?**

Dokonana przez Doktorantkę rekonstrukcja kluczowych kategorii opisujących przedmiot poznania świadczy o bardzo dobrej znajomości teorii, ale również o umiejętności w dokonywaniu syntez, co przy tak rozległym polu stwarza wielu badaczom trudności. Choć występuje tu pewna nadmiarowość, podyktowana zapewne chęcią pokazania swojej erudycji i warsztatu naukowego, to otrzymałam w tych narracjach próbkę dojrzałości naukowej młodej badaczki, która potwierdziła Jej sprawność teoretyczną do prowadzenia pogłębionych badań wpisując się w **zwrot przestrzenny**, który jest niewątpliwie istotny dla opisywanej eksploracji.

Reasumując, współczesna kultura z jednej strony uprzedmiotowiła ciało i podporządkowała „duszy i/lub umysłowi” mamy nad nim panować, a gdy jest niepokorne lub nieestetyczne dyscyplinować i/lub nie wystawiać na ekspozycje (chować je). uczyniła je niewidzialnym na przykład w starości, w inności czy w chorobie. Łebkowska zadaje pytanie znamienne dla omawianej dysertacji: „Jak ucieleśnić ciało?” ( 2011). Można na nie odpowiedzieć, że właśnie prowadząc takie badania, w których ciało jest tym, co opisywał i czego się domagał Maurice Merleau-Ponty, a Pani to doskonale wydobyla wchodząc w jego teorię i aplikując ją jego logikę do badań własnych.

### **„Metodologia badań własnych”**

Poziom opracowanych przez Doktorantkę metodologicznych podstaw badań własnych jest imponujący i świadczy o Jej wysokiej świadomości teoretycznej i metodologicznej, oraz tak istotnej wiedzy o specyfice funkcjonowania osób w spektrum autyzmu.

Na tę część dysertacji składają się części opisujące: **„Przedmiot, cele i problematykę badawczą; Założenia badań własnych; Metody i techniki badawcze”**; (w tym: „Edukacja autie-etnografia jako etnografia wielostanowiskowa, Wywiad swobodny, Sensoryczna etnografia – spacer sensoryczny i „odczuwanie uczestniczące”, Metoda netnograficzna – blog jako wirtualny pamiętnik”; **„Metodologia teorii ugruntowanej i metastrategia analityczno-badawcza”** (w tym: „Metodologia teorii ugruntowanej – wprowadzenie, Gromadzenie i opracowywanie materiału badawczego, Analiza danych, Analiza danych w świetle teorii ugruntowanej, Metafora jako strategii metodologiczna, Teoria pobierania próbek i generowania teorii”.); **„Uczestnicy i uczestniczki badań i dobór materiału badawczego; Dylematy etyczne i metodologiczne”**.

Badania zostały przeprowadzone w orientacji jakościowej, a stanowisko badawcze (dotyczące założeń ontologicznych i epistemologicznych) opracowano w części teoretycznej. W metodologii w części pt. „Założenia badań własnych” Doktorantka stwierdziła tylko, że w badaniach przyjmuje paradygmat interpretatywno-konstruktywistyczny, a ramy filozoficzne stanowi fenomenologia oraz konstruktywizm (w części teoretycznej była również wskazywana hermeneutyka) . Z uwagi na istotne znaczenie tych kwestii również dla podejmowania i uzasadniania decyzji metodologicznych, z czego Doktorantka doskonale zdaje sobie sprawę, warto było choćby w syntetycznej formie przywołać je w rozdziale metodologicznym, o czym pisałam w odniesieniu struktury dysertacji.

Jako cel naukowy przyjęto **„próbę rekonstrukcji znaczeń nadawanych doświadczaniu szkolnych i pozaszkolnym przestrzeni edukacyjnych przez osoby w spektrum autyzmu, opis warunków tych przestrzeni, ale i związanych z nimi jakości – wzorów, typów, schematów funkcjonowania” (s. 142)**. Natomiast poziomie prakseologicznym – a zatem edukacyjnej *praxis*, istotnym było wyznaczenie z wykorzystaniem pierwszoosobowej perspektywy, możliwych strategii

wsparcia w zakresie organizacji przestrzeni edukacyjnej, a tym samym zdobycie nowej lub poszerzenie aktualnej wiedzy na ten temat” (tamże). Następnie Doktorantka stwierdziła, że:

Konkludując, w pracy przyjęto jako cel „**poznanie specyfiki doświadczania sensorycznego otoczenia osób w spektrum autyzmu**”. Przyznam, że te dwa cele nie są tym samym, natomiast drugi rzeczywiście może być uszczegółowieniem pierwszego. Mam również wątpliwości dotyczące sformułowań celów szczegółowych, w których jest kilka mało precyzyjnych stwierdzeń oraz z zawieranie w sobie lub częściowe pokrywanie się celów. Np. brak precyzji dotyczy „przybliżenie” świata, „sensorium” (ma kilka znaczeń a część z nich pokrywa się z nadawaniem sensów i znaczeń). Zawieranie/nakładanie się celów: np. „identyfikację barier i ograniczeń tkwiących w szkolnych i pozaszkolnych przestrzeniach edukacyjnych w perspektywie osób w spektrum autyzmu” oraz „identyfikację miejsc znaczących w szkolnych i pozaszkolnych przestrzeniach edukacyjnych dla osób w spektrum autyzmu” (miejsca znaczące mają szersze znaczenie i w nich mogą być pozytywnie nacechowane oraz negatywnie w postaci barier i ograniczeń); „rekonstrukcję doświadczania szkolnych i pozaszkolnych przestrzeni edukacyjnych przez osoby w spektrum autyzmu” jest najszerszym ujęciem efektu badawczego, gdyż rekonstruuując owe doświadczanie identyfikujemy bariery i miejsca znaczące w sensie pozytywnym. Reasumując pierwszy z celów ogólnych wskazany przez Doktorantkę jest wieloskładnikowy, pojemny i obejmuje sensy tegoż badania. Warto go gramatycznie skorygować i rozważyć konieczność precyzowania tyłu celów szczegółowych.

**Przedmiotem badań** Pani Magister uczyniła „**doświadczanie szkolnych i pozaszkolnych przestrzeni edukacyjnych**”. A przecież w założeniach „praxis” (prakseologicznych) chodziło o wsparcie w zakresie organizacji przestrzeni edukacyjnej. Czy zatem przedmiotem nie była przestrzeń edukacyjna? Otóż podpowiadam, że **przedmiotem badania** było rzeczywiście doświadczanie szkolnych i pozaszkolnych przestrzeni edukacyjnych, natomiast **przedmiotem poznania** była przestrzeń edukacyjna, w której jest/może być wspólna organizacja wsparcia, w której wspólnie usuwane są bariery i ograniczenia, w której negatywne emocje spowodowane trudnościami są minimalizowane...(np. Niżnik 1977, Mokrzycki 1980)

Podobne sugestie dotyczące celów mam w odniesieniu do problemów badawczych, które warto uporządkować wewnętrznie. Podkreślam jednocześnie, że nie podważam sensów sformułowanych celów i problemów badawczych, ale tylko sugeruję ich czytelniejsze i bardziej syntetyczne sformułowanie, doceniając kierunek badań, który Doktorantka w nich wyeksponowała.

Przeprowadzone przez Doktorantkę badania są w sensie metodologicznym godne zaufania (Babbie 2008, Muszyński 2018), bowiem proces badawczy został w czytelny i drobiazgowy sposób opisany na poziomie zbierania danych i pracy z materiałem badawczym oraz udokumentowany w postaci syntez wykonanych z zastosowaniem programów COQDAS (computer-assisted Qualitative Data Analysis Software) w programie MAXQDA, QQT (Questions-Themes-Theories) (w programie

MAXQDA) stosowanych w teorii ugruntowanej. Należy wspomnieć, że i w tej materii Doktorantka wypełnia słabo nasycone w polskich badaniach pedagogicznych pole badawcze z zastosowaniem wymienionych narzędzi.

Wspomniane wcześniej zaufanie tworzą również obszernie fragmenty wywiadów przywoływanych w tekście oraz w załącznikach, wskazanych źródłach pochodzących z blogów (z możliwością ich identyfikacji). Rzetelność i autentyczność (katalityczną i taktyczną) eksploracji uzyskano zwracając się do uczestników badań z prośbą o uzupełnienie i ewentualną korektę wykonanych transkrypcji wywiadów (s. 147). Pozwolę sobie w tym miejscu zasugerować, że przygotowując pracę do druku warto zwrócić się do uczestników badań, bądź do samorzeczników osób w spektrum autyzmu o autoryzację/korektę/dopełnienie wykonanych przez Panią Magister interpretacji danych. Można również zwrócić się do sędziego kompetentnego (badacza i praktyka), który z perspektywy własnej wiedzy może wzmocnić interpretację danych. Ten zabieg pozwoli na pełną realizację kryterium rzetelności badań i uzyskanych wyników. Pragnę jednak podkreślić, że w obecnym kształcie opisane badania spełniają wymagania metodologiczne stawiane badaniom jakościowym.

Zastosowana w eksploracji metoda etnografii wielostanowiskowej jest płodną dla badań teoretyczną koncepcją umożliwiającą zarządzanie całym zespołem danych na poziomie ich gromadzenia, porządkowanie w trakcie pracy terenowej w wielu miejscach, zestawiania w toku gromadzenia i opracowywania danych w celu „odsłaniania” zjawisk i identyfikacji ich stopnia nasycania faktami (teoretyczna wystarczalność), nazywanie ich (metafora), porządkowania (topografia jako opis relacji). Zwracam uwagę na korespondencję decyzji metodologicznych z ustaleniami dotyczącymi zwrotu przestrzennego opisywanego w warstwie teoretycznej dysertacji. Owa spójność świadczy o dojrzałości naukowej młodej Badaczki co budzi wielkie uznanie.

Doktorantka dobierając techniki gromadzenia materiału badawczego kierowała się ucieleśnionym i uzmysłowionym doświadczaniem przestrzeni edukacyjnych przez osoby uczestniczące w badania. Specyfika „bycia w świecie”, doświadczanie własnej cielesności i miejsca oraz „refleksyjności nad sensorycznością” i subiektywnością osób w spektrum autyzmu wymagała nie tylko sprawności metodologicznej, ale przede wszystkim ludzkiej wrażliwości i kompetencji pedagoga specjalnego na każdym etapie prowadzonej eksploracji (s. 165). Stąd w badaniach zastosowane zostały obok pogłębionego wywiadu, Dziennik Doświadczeń Sensorycznych, spacer sensoryczny (pozwalający na obserwację reakcji somatycznych na okoliczności miejsca i przestrzeni, które nigdy nie są przewidywalne), netnografia cyfrowa ( cyberprzestrzeń jako „rozszerzony teren” lub „rozszerzona rzeczywistość”, blog jako pamiętnik doświadczania). Wszystkie metody zostały gruntownie scharakteryzowane wraz z ich zastosowaniem. Na uznanie zasługuje proces selekcji blogów, który

doprowadził do wyłonienia dziesięciu autorów deklarujących się jako osoba w spektrum autyzmu, co dało 586 stron i 278 postów (s. 183). Do badań bezpośrednich zostało włączonych trzynaście osób (pięć kobiet i ośmiu mężczyzn) deklarujących bycie w spektrum autyzmu, z którymi przeprowadzono trzynaście wywiadów i dziewięć spacerów sensorycznych (Warszawie, Szczecinie, Świeciu, Grudziądzu, Bydgoszczy). Muszę podkreślić, że odważne wyjście z tradycyjnych technik gromadzenia danych i właśnie zastosowanie owego spaceru somatycznego jest nowatorskim sposobem prowadzenia badań na gruncie polskim, co również bardzo wysoko oceniam.

Przekonująca jest również argumentacja Doktorantki, zdecydowanie odbiegająca od klasycznego stanowiska, dotycząca kwestii rezygnacji z weryfikacji formalnej diagnozy. Filozofia rozumienia neuroróżnorodności, wrażliwość humanistyczna Badaczki nie pozwoliły na przyjęcie kryterium włączenia do badań tylko osób posiadających formalną diagnozę. Pani Magister ma również świadomość tzw. autyzmu kobiecego, który wymyka się medycznym kryteriom diagnostycznym. W tej sytuacji uszanowanie osobistych deklaracji uczestników badań, jest symbolicznym aktem oporu wobec stygmatyzacji. Należy również podkreślić, że akt diagnozy nie dla każdej osoby jest wyzwalający, może również być powodem poczucia skrzywdzenia i umniejszenia własnej wartości. Doktorantka z pełną świadomością łamie stereotypy i uczciwie o tym poinformowała, wykazując się odwagą tak cenną w nauce.

### **„Analiza i interpretacja wyników badań”**

Przyjmując logikę wcześniej zasygnalizowaną nie będę opisywała treści poszczególnych rozdziałów, choć jest ona bardzo interesująca poznawczo, ale odniosę się do kluczowych kwestii ważnych w dokonywaniu recenzji.

Kluczowa dla raportu część opisująca efekty badawcze składa się z trzech rozdziałów, których tytuły zawierają opis zawartości w postaci metafor wyłaniających się z pracy pomiędzy danymi i teoriami. Szkoda, że Doktorantka nie uczyniła wprowadzeń wraz z uzasadnieniami przyjętej logiki układu treści. Mogę się tylko domyślać, że jest ona w pewnym sensie analogiczna w stosunku do układu treści przyjętego w części teoretycznej. I tak pierwszy rozdział **„Topografia doświadczenia”** dotyczy doświadczenia miejsca, drugi **„Mundus Sensibilis – krajobraz skąpany w zmysłach”** odnosi się do ucieleśnionego i umysłowionego doświadczenia przestrzeni i własnego ciała/cieleśności. Natomiast trzeci **„Przestrzeń edukacyjnej zmiany – ku projektowaniu uniwersalnemu i edukacji inkluzywnej** obejmuje doświadczenia przestrzeni edukacyjnych przez osoby w spektrum autyzmu.

Podobnie jak w poprzednich częściach Doktorantka konsekwentnie osadza swoje interpretacje w koncepcjach teoretycznych, co czyni raport spójnym oraz wskazuje na dużą sprawność merytoryczną. Materiał badawczy został zinterpretowany w świetle teorii (np. Kozielskiego teoria

transgresji) lub kategorii (np. atopia, heretotopia, opór). Reprezentacje wypowiedzi narratorów są właściwie dobrane i zinterpretowane pod kątem założonych celów badawczych.

Inną formą pracy z ogromnym materiałem badawczym było wyłonienie kategorii, co zostało zaprezentowane na rysunkach (MAXQDA 2022). Czytelnik otrzymał do wglądu skupienia wokół kategorii centralnych wraz z szczegółowymi opisującymi je. Dopełnieniem/odczytaniem tych rysunków było syntetyczne zaprezentowanie wyłonionych kategorii wraz z ich opisem w ujęciu tabelarycznym. Muszę przyznać, że taka praca z danymi pozwoliła na samodzielne odczytywanie i wynajdywanie wielu wątków pobocznych, co odczytuję jako możliwość dalszego wykorzystywania efektów opisywanej eksploracji.

Interesującym sposobem syntezy uzyskanych wyników jest rozdział trzeci (3.3.2.2), w którym Doktorantka posłużyła się teorią projektowania uniwersalnego. Wyodrębniając zasady, które uznawane są za fundamentalne dla tego modelu uporządkowała materiał badawczy pod kątem pożądanych zmian w przestrzeniach edukacyjnych wskazywanych przez uczestników badań. W ten oto sposób synteza wyników została „wstawiona” w ramy praktyki edukacyjnej dostępnej dla wszystkich. Okazało się, co sugerowałam w odniesieniu do przedmiotu poznania ustalonego przez Panią Magister, że była nim próba poznania przestrzeni edukacyjnej w percepcji osób w spektrum autyzmu, a sensoryczne doświadczanie szkolnych i pozaszkolnych przestrzeni było **przedmiotem badania**. Pragnę podkreślić, że w pedagogice niezwykle rzadko stosuje się to rozróżnienie w przedmiocie eksploracji, a przecież wiele zjawisk jest nam dostępnych tylko pośrednio, co ma właśnie miejsce w badaniach opisanych w Dysertacji.

Oczekiwałam, w części syntetyzującej jednoznaczego odniesienia się do pytań badawczych oraz podjęcia próby udzielenia na nie odpowiedzi. Wprawdzie w dwóch końcowych częściach części „Zakończenie” (bardziej adekwatne by było nazwanie tej części dysertacji Podsumowanie i wnioski) są sformułowane konkluzje, które w uogólniony sposób odpowiadały na postawione pytania badawcze. Próba udzielenia odpowiedzi na postawione pytania badawczy i „rozliczenie się” z realizacji celów eksploracji być może by odsoniła (zasygnalizowane w części recenzji dotyczącej metodologii badań własnych) potrzebę większej precyzji w ich formułowaniu. W części kończącej pracę oczekiwałam wyłonienia tego, co zostało odkryte w toku tak rozbudowanej, skomplikowanej eksploracji. I chociaż Doktorantka ma sporo w tym zakresie do powiedzenia, to nie podjęła tego wątku. Zasygnalizuję dwa, kluczowe w moim przekonaniu. Otóż wiele interesujących dla pedagogiki wniosków wypływa z doświadczania przez osoby w spektrum autyzmu z bycia w przestrzeni wirtualnej, czego nie wykorzystwała Pani w projektowaniu uniwersalnym, a szkoda!. Natomiast drugi wniosek dotyczy podobnego doświadczania szkoły (smutnego, budzącego opór, wyobcowania ...) przez osoby

neuroróżnorodne i neuronormatywne. Wagi tych konkluzji nie można przecenić, a ich znaczenie przy odpowiednim dopracowaniu i rozpropagowaniu może być ogromne.

**Reasumując**, Doktorantka wykazała się głęboką wiedzą teoretyczną i umiejętnością jej aplikowania w przeprowadzonej eksploracji, oryginalnością poprowadzonych badań oraz wykorzystania narzędzi do porządkowania i interpretowania zgromadzonego materiału badawczego.

Zgromadzone argumenty prowadzą do oczywistego wniosku, otóż recenzowana dysertacja Pani Doroty Pufund zdaje sprawę z niezwykle wartościowego poznawczo projektu i jest świadectwem dojrzałości naukowej Doktorantki. Zasygnalizowane w recenzji wątpliwości i płynące z nich sugestie są pewną wizją recenzentki, oraz osobistym przekonaniem o roli recenzji, w którą jest „wpisana” troska o jakość prac awansowych. Nadto, niezwykle wysoki poziom dysertacji był doskonałą prowokacją zapraszającą do bycia członkiem dyskursu opisywanego w dysertacji. Gratuluję Pani Promotor Dorocie Podgórskiej – Jachnik oraz Jej Doktorantce Pani Dorocie Pufund tak wartościowych efektów współpracy i **wniosuję do Rady Dziedziny Nauk Społecznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy o wyróżnienie Dysertacji oraz jej opublikowanie.**

#### **Konkluzja**

**Z całym przekonaniem, doceniając wagę opiniowanej Dysertacji, stwierdzam że przedstawiona mi do recenzji praca Pani mgr Doroty Pufund w pełni odpowiada wymogom stawianym pracom doktorskim w art. 186 i art. 187 Ustawy o Szkolnictwie Wyższym i Nauce (Dz.U. 2021, poz. 478) zgodnie z Obwieszczeniem Marszałka Sejmu RP z dnia 2021 dla nadania stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie pedagogik i wnoszę o dopuszczenie Jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

dr hab. Ryszarda Cierzniewska